

Faszyzm w black metalu

Temat, który prezentujemy poniżej, jest praktycznie nieznaną poza gronem miłośników muzyki metalowej, na pewno także większości naszych czytelników. Mieszanie nazizmu, pogaństwa i satanizmu z metalowym anturazem będzie połączeniem co najmniej egzotycznym. Bo też niektóre wyznania liderów tego środowiska są tak beznadziejnie głupie, że zwyczajnie śmieszą.

Ale przestrzegamy przed lekceważeniem tego zjawiska, gdyż przybiera ono coraz bardziej niebezpieczne formy, ciągle zwiększając swoją skalę; tym bardziej że niespójność, samozaprzeczenia, nielogiczność i zwykła głupota towarzyszą ideom totalitarnym od samego ich zarania pozostając ich stałym elementem – a nigdy nie stało to na przeszkodzie w zwiększaniu się ich zasięgu.

Warto więc uważniej przyglądać się scenie metalowej wspomagając antynazistowskie inicjatywy, takie jak Black Metal Syndicate.

REDAKCJA



Wszystko zaczęło się w roku 1991 w Norwegii. Z powodu coraz mniejszego zainteresowania death metalem, który stał się hobby dla dorastającej młodzieży – muzyką „normalną” i nie szokującą – norweski zespół Darkthrone decyduje się zmienić swą muzykę właśnie z death metalu na black, a przy okazji funduje sobie całkowitą zmianę poglądów oraz image'u. Zespół prezentuje się od tego czasu z pomalowanymi twarzami, przybiera „kultowe” pseudonimy (Nocturno, Culto, Fenriz i Zephyrous) i stara się być groźny. Jednak wydana w 1991 r. płyta „A Blaze in the Northern Sky” odnosi niesamowity sukces wśród środowisk metalowych i pojawia się nowy trend: następcą death metalu zostaje black metal. Miało być bardziej ekstremalnie – wyszło bardziej modnie. Należało więc zaszokować czym innym. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że jednym z celów kapel nowej fali black metalu jest odstraszenie od siebie tzw. normalnych idiotów. Według rozumowania tych

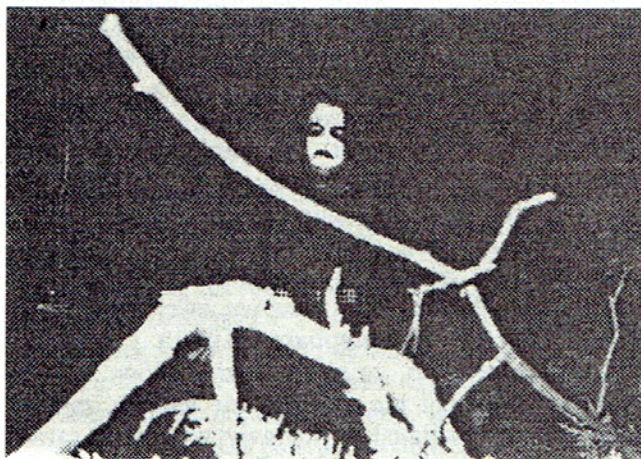
ludzi black metal miał być muzyką elitarną, tylko dla prawdziwych „wyznawców zła”. Sam muszę przyznać, że założenie wielce logiczne, bo palec w górę kogo nie bawi, jak chłopczyk jednego dnia słucha black metalu i uważa się za „satanistę”, a pojutrze pędzi do kościoła. Zresztą to i tak paranoja, żeby chrześcijanin słuchał black metalu, który jest jednym wielkim policzkiem wymierzonym chrześcijaństwu. Rzeczywiście, ta muzyka nie powinna być dostępna dla wszystkich. OK, to tak na marginesie. Powróćmy do Darkthrone...

Pojawiają się więc motywy nazistowskie. Fenriz (perkusista i lider Darkthrone) publicznie wyznaje swe przywiązanie do haseł nazistowskich. Twierdzi też, że jego organizacja Black Metal Mafia jest „muzycznym odpowiednikiem I.R.A.” (organizacja dokonała wielu podpałów kościołów i kilku pomniejszych przestępstw). Kto jest celem ataków? Posłuchajmy Fenriza: „(...) Każdy, kto ośmieli się twierdzić, że religia ogłupia ludzi, jest moim osobistym wrogiem. Nie ma na tym świecie miejsca na indywidualne myślenie!!!”. Bez trudu można zauważyć, jak bardzo ta wypowiedź nacechowana jest myśleniem totalitarnym.

Po Darkthrone po nazizm sięgają inne norweskie grupy black metal. Na przykład Burzum, którego lider Varg Vikernes skazany został na 21 lat więzienia za podpalenie trzech kościołów, zamordowanie lidera Black Metal Maffii (Oystein Aarseth, lider grupy Mayhem) i kilka mniejszych uczynków. Vikernes nie ukrywa swej fascynacji nacjonalizmem oraz osobami Hitlera i Stalina, publicznie twierdzi, że nienawidzi Żydów... Obaj wyżej wymienieni nie uważają się jednak, mimo swej antychrześcijańskiej postawy, w pełni za satanistów. Oni są poganami, wikingami. Vikernes: „(...) Będę tworzył muzykę tak długo, aż Skandynawia znowu zacznie czcić swego prawowitego władcę – Odyna!”. Co więcej, nie uważają się nawet za nazistów! Nazywanie tego na inne sposoby, typu „moralność wikingów”, niczego jednak nie zmienia, jeśli facet twierdzi, że jego celem jest „(...) totalna wojna, panowanie nad światem, całkowita dominacja (...)” – a to już wiadomo, z czym mamy do czynienia.

Zostawmy jednak Norwegię. Co w tym czasie dzieje się w Polsce? Raczkuje nowy trend; początkowo doom/death metalowy Graveland z Wrocławia zmienia styl na black metal. Kiedy do Polski docierają wreszcie jakieś konkretne wieści z Norwegii, kiedy Darkthrone i Burzum to gwiazdy dużego formatu, zaczyna się pojawiać początkowo nacjonalizm, a zaraz za nim nazizm. Pierwszymi hasłami rzucać zaczyna ze stolicy polskiego nacjonalizmu, Wrocławia, perkusista grupy Graveland – Capricornus (właśc. Maciej Dąbrowski). W pewnym momencie stwierdza: „(...) Czuję się tylko w połowie Słowianinem, bo w połowie czuję się niemieckim neonazistą(...)” i „(...) nie dbam o kraj Słowian. Słowianie nigdy nie stworzyli silnej kultury. W przeszłości byli zawsze tylko sługami wielkich i bohaterskich plemion germańskich. Myślę, że

plemiona słowiańskie powinny być zniewolone i stworzyć federację Wschodniej Rzeszy. Ten kraj jest zgubiony(...)” oraz „(...) Preferuję Tenebryjską Drogę Wojownika, drogę młodzieży bezlitosnej i silnej, Żelaznej Młodzieży”. I jeszcze jeden cytatik: „(...) Nazizm popieram całym sercem. Jest to jedyny system sprawowania rządów zgodny z prawami natury. Każdy prawdziwy satanista powinien go zaakceptować! Nazizm daje błogosławieństwo sile i odsuwa na margines społeczny jednostki reprezentujące typ chrześcijański – czyli wszelką słabość i kalectwo duchowe. Zawsze uważałem, że państwo satanistyczne w swych założeniach przypominałoby III Rzeszę Adolfa Hitlera, jednak nie byłoby tak liberalne i miłosierne. Ustalenie nowego porządku wymagałoby zerwania wszelkich układów społecznych. Imperium wybudujemy na terenie urzyźnionym krwią”. Lider Graveland, **Rob Darken** (właśc. **Robert Fudali**), mówi m.in.: „(...) U nas skinheads niszczą co jakiś czas cmentarze żydowskie. O tym się nie mówi, choć jest to cieszący fakt”. Nasi black-metalowcy wzorem Norwegów także uważają się za pogan. Jednak, jako że w Polsce głupio bawić się w wikinga, sięgają po wierzenia naszych przodków – Słowian.



Anextiomarus

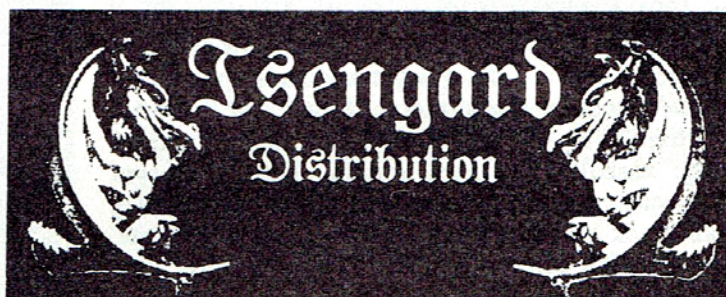
Po Graveland zaczynają pojawiać się jak grzyby po deszczu kolejne nazistowskie grupy black metal – **Infernum**, którego lider **Anextiomarus** opowiada na łamach zinów różne ciekawe historyjki typu „(...) jeśli chodzi o mój stosunek do moich rodziców, to pomiatam nimi. Jedyna rzecz, jaka jest u nich, a zarazem u mnie to to, że mamy niemieckie pochodzenie”. Kolejnym ciekawym przypadkiem jest inna gwiazda black metalu, grupa **Veles**. Wokalista **Veles** na pytanie, czy koresponduje z zagranicą, odpowiada: „(...) Koresponduję jedynie z Europą, uznaję bowiem tylko białą rasę europejską, germańsko-słowiański bastion siły, który powinien wystrzegać się semickich i kolorowych świń. Nacjonalizm kultem wojny! Heil Hitler!(...)”; mówi także: „(...) Dlaczego pytasz mnie o te brudne świny spod znaku h/c i punk? Przecież to zupełna zbieżność. (sic! – red.) Te rodzaje muzyki nie istnieją dla mnie, to wszystko śmierdzące żydowskie świny uznające semickie prawa dobra, miłości... Obrzydliwość! Ludzie ci są regularnie tępieni i nie powinno się znać słów litości dla nich! Totalna wojna!”. Inny człowiek, niejaki **Aro** (właśc. **Arkadiusz Jęczmionka**) z poznańskiej grupy **Perunwit**, twierdzi: „(...) Jak powinna wyglądać Europa? Bez Żydów, Murzynów, nierobów, boga Jahwe i innego robactwa.”.

Szef black-metalowej wytwórni „**Eternal Devils**” z Opola, niejaki **Demons Might Creator** (znany wśród znajomych jako **Dętko** – moim zdaniem, mało kultowa ksywka), stwierdza: „(...) Jestem również nacjonalistą, nazistą, rasistą, Polakiem, Słowianinem”. Skoro jesteśmy już przy „**Eternal Devils**”, należy wspomnieć o poważnej sprawie, jaką jest **Polski Ruch Nacjonalistyczny „Odwet”**, założony przez pana **Dętkę**, a skupiający nazistowskie grupy black-metalowe i pojedyncze osoby. Mało tego! PRN „**Odwet**” łączy się ze skinheadami z byłego **Aryjskiego Frontu Przetwarzania!** W tym momencie sytuacja staje się poważna.

Jeszcze dwie ciekawostki. Kontrakt grupy **Veles** z wytwórnią „**Eternal Devils**” uwarunkowany był dwiema rzeczami: wokalista **Veles**, **Blasphemous**, musiał obciąć włosy i wykazać się znajomością historii Niemiec. Wspomniany wyżej **Capricornus** z **Graveland** tak poczuł się związany z naszymi zachodnimi sąsiadami, że narysował sobie i opublikował mapę Polski ze Śląskiem i Pomorzem należącymi do Niemiec!

Chyba nie ma sensu przytaczać tu wypowiedzi wszystkich zespołów, wystarczy wymienić same nazwy – to na końcu. Ostatnio dotarł do mnie paperek dumnie nazywany „newsletterem”. Rzecz nazywa się „**War Newsletter**” i zawiera informacje na temat naszych faszystów. Głównie rozwodzą się tam oni o tym, kto jest be, że demokracja to syf, że oni chcą rządzić i że „(...) my wam wszystkim pokazemy!”... Jest artykuł o podpaleniu kościoła i jak to jeden z „legionistów” poszedł siedzieć na 6 latek (hurrra!), jest artykuł o „wrogach idei”, w którym wymienia się, jakie ziny i jak podpadły i namawia się czytelników do zabicia ww. osobników przy najbliższym spotkaniu. Jest też artykuł o spotkaniu w Szklarskiej Porębie „legionów” **Temple of the Fulmoon**, jak to przemaszerowali przez miasto z flagami niemieckimi i kołomirami. Mieli zamiar „zaszyć się w borach o zmroku”, ale – niestety – policja otoczyła ich i nawpierdała im co nieco. Aresztowano kilkanaście osób. Zaszokowało mnie za to zdjęcie zamieszczone pod artykułem, będące pewnie pamiątką ze spotkania. Znajduje się na nim banda łysych z wyciągniętymi przed siebie prawymi rączkami, na ramionach flagi polskie z kołomirami i niemieckie ze swastykami. Po tym, co zabaczyłem, mogę śmiało stwierdzić: w tym miejscu kończy się black metal i muzyka, a zaczyna się faszyzm i skinowanie. Od tej chwili przyznaję rację **Fenrizowi** w jednym przypadku: „(...) To, co się tutaj dzieje, nie ma nic wspólnego z muzyką.”.

Podziemie metalowe zostało, można rzec, steryoryzowane. Krążą tysiące ulotek wyzywających wszystkich naokoło od pozerów, Żydów, masonów i ostatnio – Cyganów. Prawda jest taka: wszyscy się boją, a jednostki sprzeciwiające się mogą niewiele.



Ludzie z „Infernal Death 'zine”, „Sadistic 'zine”, „Fuckin Bitch 'zine” czy „Darknessed 'zine”, którzy ośmielili się przeciwstawić fali nazizmu, zasypywani są pogrozkami, „wyrokami śmierci”, niektórzy mieli wizyty łysych, telefony w środku nocy: „X, skurwysynu, jedziemy do ciebie”. Pobici zostali m.in. członkowie grup **Bundeswehra** i **Behemoth**.

Zaraza wtargnęła w sam środek sceny. O ile w przypadku punx można jeszcze jakoś działać, bo skini mają swoją scenę i ograniczają się do bicia na koncertach itp., o tyle w przypadku metali walka jest utrudniona, bo każdy zine, który ośmielił się napisać „pierdołę nazi”, może zostać kupiony przez nazistę. Nikt przecież nie sprawdzi, komu wysłał pismo... Organizacji walczących z tym zagrożeniem jest niewiele, właściwie to na szerszą skalę działa tylko **Black Metal Syndicate** – reszta to pojedynczy ludzie robiący ulotki w znikomych nakładach.

Pozostaje jeszcze jedna kwestia: co przyciągnęło polskich black metalowców do nazizmu? **Maciek** z „**Wkrent 'zine**” napisał mi kiedyś: „(...) Myślę, że wzięło się to z braku jakiegokolwiek ideologii wśród metali”. Może i tak, choć ideologia jako taka była – antychrześcijaństwo. Może tego było mało? Posłuchajcie jeszcze raz lidera grupy **Veles**, myślę, że w tej wypowiedzi coś jest: „(...) Pamiętajcie jednak o Hitlerze i jego próbie odnowienia pogańskiego imperium, nieśmiertelnej 2000-letniej Rzeszy... Pamiętajcie, że prawdziwy narodowy socjalizm to pełne pychy wyrzeczenie się Chrystusa i negacja jego nauk! To kult przemocy! Sieg heil!”. Może to tu chodzi o to nieszczęsne pogaństwo. Nauczyła pani w szkole, że Hitler chciał zapomnieć o Chrystusie i stworzyć zupełnie nową religię, gdzie bogiem miał być **Wotan**, germański odpowiednik **Odyna**. Swoją rolę mogli mieć tu także rzekome powiązania Hitlera z kręgami okultystycznymi, którymi – zanim przyszła moda na słowiaństwo – fascynowała się scena black metal.



Rob Darken

Myślę jednak, że nasi black-metalowcy nie bardzo wiedzą, czego chcą. W końcu Hitler uznał Polaków za „podludzi”. Poza tym Słowianie nie chowali się w słoneczne dni do jaskiń i nie buchali ogniem... Słowianie czcili słońce i radość! Coś tu nie pasuje. Z tego płynie wniosek, że nazizm w black metalu jest tylko chwilowym trendem. Być może wielu obecnych „nazistów” niezbyt dobrze wie, do czego dąży; powtarzają tylko slogany. Jeśli tak jest, to bardzo dobrze, bo może im się to znudzić; jeśli nie, to już gorzej. Nacjonalizm i faszyzm to jednak system zwartych, radykalnych poglądów politycz-

nych i raczej trudno się tego pozbyć. Być może nazizm jest metodą zwrócenia na siebie uwagi? To także możliwe, bo ostatnio członek grupy **Graveland**, **Karcharoth**, zaczął opowiadać, że jest zamieszany w sprawę... **Józefa Oleksego**! Zapewne jest to tylko wymysł jego chorej wyobraźni, bo jak donosi nasz zaufany człowiek z tamtych okolic, pan **Karcharoth** jest chory psychicznie. Nie wychodzi z domu, bo boi się snajperów ukrytych na dachu, wszędzie widzi agentów i szpiegów. Cha, cha!

BLACK METAL SYNDICATE

(Imię i nazwisko autora do wiadomości redakcji „NIGDY WIĘCEJ”)

P.S. Chwilowo nie mamy żadnego adresu kontaktowego na PO Box; jeśli ktoś chciałby się z nami skontaktować lub wspomóc finansowo lub w jakikolwiek inny sposób, niech pisze pod adresem „NW”/G.A.N.



Capricornus

A teraz nazwy większości nazistowskich grup i zinów black metal: **Graveland**, **Infernum**, **Legion**, **Lord Wind**, **Veles**, **Perunwit**, **Immemorial Celtic Wind**, **Nakahed**, **Fullmoon**, **Warhagan**, **Kohort**, **Pagan Temple**, **Blackthorn**, **ABS Conditus**, „**Der Golem 'zine**”, „**Radogost 'zine**”, „**Nawia 'zine**”, „**13 Candles 'zine**”, „**Garazel 'zine**”, **Dead Christ Commune**, „**Eternal Devils Records**”, **Profanum**, **PRN „Odwet”**. Może ich ujawnienie sprzyjać będzie powstrzymaniu lub ograniczeniu ich aktywności. Reszta, niestety, ukrywa się pod PO Box...

- ☛ **Graveland**: Robert Fudali, Wrocław;
- ☛ **Graveland + „War Newsletter”**: Maciej Dąbrowski, Wrocław;
- ☛ **Infernum & Perunwit**: Obscenus, Poznań;
- ☛ **Perunwit**: Arkadiusz Jęczmionka, Poznań;
- ☛ **Kohort**: Herr, Gdynia;
- ☛ **Immemorial Celtic Wind**: Net, Kraków;
- ☛ „**Der Golem 'zine**”: Krzysztof Pawlukajć, Giżycko;
- ☛ **Pagan Temple & Blackthorn**: Lord Thorn, Kętrzyn;
- ☛ **Veles**: Blasphemous, Wodzisław Śląski.

Na koniec chciałbym dodać, że nie wszystkie grupy black metal to naziści. Walczymy o to, aby hasło „Black Metal” nie kojarzyło się z faszyzmem, tylko ze stylem muzycznym. Sławne nienazistowskie polskie kapele to m.in. **Mastiphal** (Katowice) – pierwsze miejsce na tzw. czarnej liście black metalu tworzonej przez nazistów, **Bundeswehra**, **Behemoth**, **Holy Death**, **Xantotol**, **Taranis**... Na Zachodzie z nazizmem nie chcą być kojarzone m.in. **Moonspell** (Portugalia), **Hades** (Norwegia), **Enslaved** (Norwegia), **Absu** (USA).